№ 49. Dnia 2 marca. ŚRODA. Dnia 19 lutego (2 marca) 189..

PRENUMERATA.
W Łodzi:
Rocznie . . . . rs. 6.
Półrocznie . . . . „ 3.
Kwartalnie . . . . „ 1 k. 50.
Miesięcznie . . . — „ 50.
W KRÓLESTWIE I CESARSTWIE
Rocznie . . . . rs. 8
Półrocznie . . . . „ 4
Kwartalnie . . . . „ 2

Prenumeratę na „Dziennik łódzki" w Warszawie przyjmuje biuro ogłoszeń Rajchmana i Frendlera, przy ulicy Senatorskiej Nr. 18. Tamże nabywać można pojedyncze numery „Dziennika."

Cena pojedynczego numeru 5 kop.

DZIENNIK ŁÓDZKI

PISMO PRZEMYSŁOWE, HANDLOWE I LITERACKIE.

CENA OGŁOSZEŃ.

Za jeden wiersz petitem lub za jego miejsce 6 kop., z ustępstwem wrazie częściej powtarzających się albo większych ogłoszeń odpowiedniego rabatu.

Nekrologi: za każdy wiersz 10 kop.

Reklamy: za każdy wiersz 12 kop.

Stałe 3 wierszowe ogłoszenia adresowe po rs. 2 miesięcznie.

Od należności przewyższających 10 rubli ustępstwo dodatkowe ogólne 5 prc.

KALENDARZYK.
Dziś: *Popielec.* Heleny Cesarzowej.
Jutro: Kunegundy Cesarzowej.
Wschód słońca o godz. 6 m. 58. Zachód o godz. 5 m. 30
Długość dnia godz. 10 m. 32. Przybyło dnia godz. 2 m. 54

BIURO REDAKCYI I ADMINISTRACYI
ULICA PASAŻ MEYERA Nr. 514.
Adres telegraficzny:
„DZIENNIK." ŁÓDŹ.

Ogłoszenia przyjmowane są: w Administracyi „Dziennika" oraz w biurze ogłoszeń Rajchmana i Frendlera w Warszawie.

Rękopisy nadesłane bez zastrzeżenia — nie będą zwracane.

Nowa taryfa lokalna

dla kolei Królestwa.

Od dnia 1 (13) marca r. b., wchodzi w życie nowa taryfa lokalna dla kolei naszych. Ze względu na szczególną jej ważność dla przemysłu i handlu krajowego, chcemy tu podać bliższe wiadomości o mających nastąpić zmianach w koszcie przewozu towarów.

Taryfa obecna, jak wiadomo, obowiązuje dopiero od lat dwóch. Bodźcem do zarządzenia jej rewizyi, a następnie przeróbki, stało się podanie fabrykanta tutejszego, p. I. K. Poznańskiego, o obniżkę frachtu za przewóz maszyn zagranicznych z Aleksandrowa do Łodzi, które przy zbyt wygórowanej taryfie dogodniej było sprowadzać Wisłą do Włocławka i ztamtąd końmi, oraz zbiorowe podanie fabrykantów łódzkich o obniżkę taryfy na przewóz węgla kamiennego, który również, z powodu zbyt wysokiego frachtu, zaczął być sprowadzany do Pabianic przez Rokiciny, zamiast przez Łódź.

Dla zbadania tych kwestyj, wydelegowany został urzędnik departamentu spraw kolejowych, książę Meszczerskij, jeszcze w r. 1890, a po złożeniu przez niego sprawozdania, w czerwcu r. z. utworzona została specyalna komisya, która rozpatrzyła przy tej sposobności całą taryfę obowiązującą i wprowadziła do niej bardzo wiele poprawek.

Przedewszystkiem postanowiono, dla usunięcia konkurencyi furmańskiej w przewozie maszyn, obniżyć dla nich stawkę frachtową od Aleksandrowa i Włocławka do Łodzi z $^1/_{12}$ kop. do $^1/_{18}$ kop. od puda i wiorsty. Natomiast podanie o obniżkę taryfy na węgiel doznało odmowy; dla zwrócenia zaś transportów dla Pabianic od Rokicin na Łódź, fracht do Rokicin zrównano z frachtem do Koluszek, przez co przewóz na Rokiciny stał się znacznie mniej korzystnym.

Poza tem jednakże, jak wspomnieliśmy, dokonano wielu jeszcze innych zmian. Przewodnią ich myślą było z jednej strony usunięcie konkurencyi furmańskiej, która w wielu kierunkach dość silnie się rozwinęła, z drugiej — możliwe ujednostajnienie taryfy dróg naszych z taryfą normalną, która stopniowo, z koniecznemi tylko zmianami, wprowadza się na wszystkich drogach ruskich. Z tego ostatniego właśnie powodu, zamiast dotychczasowego schematu stawek pudowiorstowych o 5 klasach, wprowadzony został nowy, siedmioklasowy. Obecnie klasa pierwsza ma stawkę $^1/_{12}$ kop., druga $^1/_{18}$, trzecia $^1/_{24}$, czwarta $^1/_{30}$ i piąta $^1/_{40}$ kop. od puda i wiorsty. W przyszłości zaś, klasa pierwsza będzie odpowiadała $^1/_{12}$ kop., druga $^1/_{15}$, trzecia $^1/_{18}$, czwarta $^1/_{24}$, piąta $^1/_{30}$, szósta $^1/_{36}$ i siódma $^1/_{40}$ kop. Tym sposobem, nowemi stawkami, których dawniej nie było, są: $^1/_{15}$ (klasa II) i $^1/_{36}$ (kl. VI). Nadto dotąd, przy przebiegu przez transport *po jednej i tej samej drodze żelaznej* przestrzeni większej nad 200 wiorst, strącano z należności frachtowej, przypadającej dla tej drogi, 10% rabatu w razie, jeżeli transport opłacał stawkę według jednej z pierwszych trzech klas, w przyszłości zaś ulga ta będzie przysługiwała wszystkim 7-u nowym klasom, przyczem jeszcze dawniejsza droga warszawsko-bydgoska będzie się uważała za jedną drogę z warszawsko-wiedeńską. Dodać tu jeszcze należy, że kolej fabryczno-łódzka w przyszłości, podobnie jak obecnie, od transportów, zaliczonych do klas niższych od IV, pobierać będzie stawkę nie mniejszą od $^1/_{24}$ kop. od puda i wiorsty, za wyjątkiem tylko paru wypadków, wyraźnie w taryfie zaznaczonych.

Przechodzimy teraz do wymienienia ważniejszych zmian szczegółowych. I tak w grupie pierwszej towarów wprowadzono obniżoną stawkę ($^1/_{40}$ zamiast $^1/_{30}$ kop.) dla pełnych ładunków wagonowych alabastru, gipsu i kredy, oraz dla wapna na przestrzeni mniejszej od 134 wiorst *). *Wyroby* alabastrowe i gipsowe opłacać będą $^1/_{15}$ zamiast $^1/_{12}$ kop., przeciwnie zaś cementowe $^1/_{15}$ zamiast $^1/_{18}$ kop. W grupie towarów gastronomicznych i delikatesów uległo kilkanaście artykułów dość znacznej obniżce. Koszt przewozu sznurów, lin i wszystkich grubszych wyrobów powroźniczych zredukowano z $^1/_{18}$ do $^1/_{24}$ kop. Taksamo obniżono fracht dla wojłoku, oraz chodników, przykryć, der i podkładek wojłokowych. Przeciwnie filtry w wojłokowe opłacać będą fracht podwyższony ($^1/_{12}$ zamiast $^1/_{18}$ kop.). W tymsamym też stopniu podrożeje przewóz wag wszelkiego rodzaju. Przewóz cegły wszelkiego rodzaju i kamienia szamotowego w mniejszych partyach opłacać będzie $^1/_{36}$ zamiast $^1/_{24}$ kop.; w pełnych ładunkach wagonowych również wogóle stanieje na mniejszych odległościach, na znaczniejszych zaś kosztować będzie tyleż, co dawniej. Przykry jednakże dla Łodzi wyjątek w tym względzie stanowi kolej warszawsko-wiedeńska, która dawniej woziła cegłę zwyczajną i dachówki ceglane, bez względu na wielkość przebiegu przestrzeni, po $^1/_{65}$ kop. od puda i wiorsty, na przyszłość zaś podciągnięta została pod ogólne prawidło, skutkiem czego łodzianie, sprowadzając cegłę z Warszawy, będą musieli płacić po $^1/_{50}$, zamiast dotychczasowej $^1/_{65}$ kop. od puda i wiorsty, czyli blizko o 3 rs. na wagonie drożej, niż obecnie.

*) Na przestrzeni większej wapno opłaca i będzie opłacało nadal stawkę malejącą od $^1/_{40}$ do $^1/_{60}$ kop. od puda i wiorsty.

Grafit w kawałkach i tłuczony opłacać będzie $^1/_{24}$ kop., zamiast $^1/_{18}$, a wyroby i tygle grafitowe $^1/_{15}$, zamiast $^1/_{12}$.

Taryfa na drzewo wogóle, za wyjątkiem kierunku do Iłłowa od kilku stacyj drogi terespolskiej, nie uległa zmianie. W dziale wyrobów drzewnych zajdzie kilka zmian niewielkiego znaczenia. Najważniejsza dotyczy ładunków wagonowych drzewa giętego na meble, które opłacać będą $^1/_{24}$, zamiast $^1/_{18}$ kop. Wszelkiego rodzaju drwa na opał korzystać będą w ładunkach wagonowych na przestrzeni do 67 wiorst ze stawki $^1/_{40}$, zamiast obecnej $^1/_{30}$ kop.; dla odległości zaś większych pozostanie nadal stawka malejąca tak, jak obecnie.

Stawki na żelazo i wyroby żelazne ulegną następującym zmianom:

Odłamy, okruchy, obrzynki wióry, opiłki i t. p. surowcu, żelaza, stali i blachy żelaznej—$^1/_{36}$, zamiast $^1/_{24}$ kop.

Surowiec, jako materyał, w grątach, dulach, gęsiach, bochenkach i t. p.—j. w.

Baby żelazne i surowcowe, bandaże i szyny, buksy, gwichty, łamulce (drągi żelazne), kowadła, walce do ugniatania dróg bitych, ruszty—$^1/_{18}$, zamiast $^1/_{24}$ kop.

Kadzie, stągwie, beczki i beczułki żelazne, śruby, mutry, drzwi, liny druciane, magle do bielizny, obręgi, klucze mutrowe, czerpaki, pierścienie, *kotły parowe*, kociuby (pogrzebacze), młoty ręczne, piece i ich części składowe, ramy i ramki, rezerwoary, retorty, skoble, patelnie, skrobaczki, zgrzebła, szprychy kołowe żelazne i stalowe, moździerze, topory, widły pieczowe, cylindry żelazne, łańcuchy—$^1/_{15}$, zamiast $^1/_{18}$ kop.

Bosaki żelazne i stalowe, bloki, dźwignie, belty, walce, nity, haki, stopnie do schodów, schody i drabiny, szajby, obręcze, płyty, podkowy, płozy do sań i okucia płozów, fermy mostowe — $^1/_{12}$, zamiast $^1/_{24}$ kop.

Świdry, piły, wrzeciona i szpulki, kuźnie przenośne, wyroby żelazne, stalowe i surowcowe, oraz odlewy surowcowe oddzielnie niewyszczególnione, śrubsztaki, pilniki, szczypce i cęgi—$^1/_{15}$, zamiast $^1/_{24}$ kop.

Widzimy z powyższego, że taryfa na przewóz gotowych wyrobów żelaznych i stalowych została w większości wypadków podwyższona. Z pomiędzy zaś kilku wyjątkowo wprowadzonych obniżek, na wzmiankę zasługuje zaledwie jedna, a mianowicie: stare szyny kolejowe, dla których fracht wynosić będzie, bez względu na wielkość ładunku i przestreni, $^1/_{36}$ kop. od puda i wiorsty, zamiast dawnej $^1/_{24}$ dla ładunków niepełnych i cokolwiek zmniejszających się stawek dla wagonowych.

Frachty za odpadki zwierzęce (żyły, kopyta, rogi i t. p.), oraz za produkty leśne zostały podniesione z $^1/_{30}$ do $^1/_{24}$. Podobnież większość tłuszczów roślinnych, zwierzęcych i mineralnych podwyższona została o jednę klasę. Natomiast ziemie i gliny nie farbierskie przewożone będą po $^1/_{36}$, zamiast $^1/_{24}$ kop. Większa też część kamieni i minerałów prostych uległa obniżce w podobnym stosunku, jak również i niektóre oleje roślinne.

W dziale maszyn, oprócz wzmiankowanej na początku artykułu obniżki frachtu z Aleksandrowa i Włocławka do Łodzi, spotykamy następujące zmiany:

Aparaty gorzelniane, cukrownicze i inne, oddzielnie nie wyszczególnione, waterklozety, *lokomobile, maszyny i ich części składowe drewniane i metalowe, maszyny parowe*, kondensatory, sikawki parowe i ręczne, kiszki do sikawek, za wyjątkiem gutaperkowych, opłacać będą po $^1/_{15}$, zamiast $^1/_{12}$ kop. od puda i wiorsty.

Naodwrót uległy podwyżce: z $^1/_{18}$ do $^1/_{15}$ kop.: kluby (*Daumkraefte*), koła maszynowe, nie wyłączając rozpędowych, belki maszynowe, wiody, korpusy (?) do wind i sikawek, młynki do mielenia kości i do wyrabiania kaszy, młoty parowe, prasy oddzielnie niewyszczególnione, podstawy do sikawek, sztalugi trackie, krosna (warsztaty) tkackie, tokarnie i ich części składowe.

Towary korzenne i aptekarskie, oraz *farby, materyały farbierskie i produkty chemiczne* po większej części zostały przeniesione o jednę, dwie, a niekiedy nawet i 3 klasy niżej, tak, że wogóle obniżka kosztów przewozu w tym dziale będzie znaczna. Również znacznie obniżono frachty dla większej części jarzyn i niektórych (tańszych) owoców krajowych. Największej jednakże obniżki kosztów przewozu doznały *nawozy*, które opłacać będą za przestrzeń mniejszą od 400 wiorst po $^1/_{65}$ kop. od puda i wiorsty z rabatem 10% przy odległości większej nad 200 wiorst, przyczem odległość ta oblicza się nie dla każdej drogi oddzielnie, ale za całą przestrzeń od stacyi wysyłającej do stacyi przeznaczenia. Nadto za przestrzeń przewyższającą 400 wiorst aż do 492 wiorst, opłata pozostaje bez zmiany takasama, jak za wiorst 400. Za przestrzeń zaś większą nad 492 wiorsty liczy się tylko po $^1/_{80}$ kop.

---

29)

Carmen Sylva.

DEFICYT.

(*Dalszy ciąg — patrz Nr. 47*).

Długo tak obie siedziały, a Gladys stała u nóg siostry i wpatrywała się w nią i z jej spokoju zdawała się sama spokój czerpać.

Po chwili wszedł Morgan i uważnie spojrzał w śliczną twarzyczkę i poważne oczy dziecka.

Naraz wsunęła się i Kathleen i głośno płakać zaczęła.

— Pójdźmy—prosiło dziecko Missy.

Kathleen stała między bratem i siostrą, z których każde miało na ustach pytanie: „A Tom?"

Uklękła po chwili, płakała i modliła się, nie zapominając jednak co chwila poprawiać wstążeczki, którą przepasane były nieposłuszne jej loczki. Gdyby mogła w tej chwili czytać w myśli rodzeństwa, mniej niezawodnie byłaby zajęta tem, czy falды jej sukni dobrze ułożyły się przy klęknaniu. Gdy nareszcie powstała, rzuciła się Gladys na szyję, a Morganowi z rumieńcem podała rękę i długo stała jeszcze pogrążona w zadumie nad zmarłą, bo sądziła, że oboje rodzeństwo z zachwytem przypatrują się jej.

Dźwięk dzwonów rozlegał się dokoła. Powoli i uroczyście wyszedł kondukt żałobny. Cała okolica się zgromadziła. Nikogo nie brakowało. Gwynne szedł prowadzony przez Martyna i Morgana. Młodsi bracia pomagali nieść trumnę. Kobiety według zwyczaju, pozostały w domu i szlochając słuchały rzewnego śpiewu, jaki z tysiąca ust wypływał. Inny duchowny nie Gwynne, miał mowę, inny trumnę błogosławił; a gdy wskazano ojcu, aby pierwszy grudkę ziemi rzucił, ręka jego drżała silnie, lecz głośno rzekł:

— Niech Imię Jego będzie błogosławione!

XV.

Nowe życie.

Odgłos dzwonu kościelnego, jaki rozległ się nad grobem Uny, przeciągłem echem odezwał się i w lesie ponad głową samotnej postaci, która to chodziła, opierając się o drzewa, to zatrzymywała się chwilowo z oczami szeroko rozwartemi, zgrzytając zębami z bólu. Temora w krytycznej chwili nie miała nikogo, dokądby się mogła udać i komu zaufać. Przyszła jej na myśl stara Ulla, ale z drżeniem przypomniała sobie, że dziecko jej w takich rękach jedno tylko, pierwsze i ostatnie tchnienie wydać może. A dziecko jej żyć musiało, tak chciała, choćby jej samej przyszło się chwastem i korzonkami żywić.

Był to prześliczny dzień wiosenny. Pączki zieleniły się na liściach, ziemia cała pokryta była świeżutką trawą. Wszędzie czuć było jodły i sosny, a mech pachnał właściwą sobie, orzeźwiającą wonią; zdawało się, że wobec tej budzącej się wiosny należałoby zapomnieć o wszystkiem i tylko suknie i ręce napełniać tym zapachem i o żadnych ludzkich troskach nie myśleć.

Ale biedne, opuszczone dziewczę, zastanawiało się nad tem jedynie, do jakiego stopnia dojść mogą cierpienia ludzkie, które już w tej chwili wydawały się jej niepodobnemi do zniesienia; a cóż się potem stanie, gdy ona tu umrze, samotna, w gęstym lesie? Co się stanie z tą istotą, która ujrzeć ma światło dzienne po raz pierwszy? Wielkie krople potu wystąpiły jej na czoło, od czasu do czasu padała na ziemię z jękiem, to znów podnosiła się i szła dalej w las gęsty.

Cierpienia jej i trwoga coraz wzrastały. Mrok zapadał. Zaczęła żałować, że unikała wszelkiej ludzkiej siedziby. Zdawało się jej, że nie czuje swego wstydu, ani hańby, że nie obchodziłoby jej to, gdyby się wszyscy dowiedzieli, że upadła, byle się znalazła litościwa ręka, któraby jej szklankę wody podała. Zapragnęła powrócić do wioski, ale nie mogła już chodzić; padła na ziemię i wydała okrzyk tak bolesny, że ziemia musiała uczuć litość. Achl życie za kroplę wody. Zapomniała iść w stronę strumyka. Słyszała, że szumi zdaleka, ale dojść do niego—było nad jej siły. Zmówiła pacierz i na śmierć się gotowała. Ciemno już było zupełnie. Namiętnem słowem przeklęła Toma i chwilę słabości. „Matko!—krzyknęła—matko!" Nie myślała już o tem w tej chwili, coby jej matka powiedziała, czy Ulla zabiłaby dziecko, czyby Tom się od niej odwrócił, pragnęła tylko ujrzeć jakąś istotę ludzką, by ją o pomoc błagać w tej męce bezgranicznej. Godziny jedna za drugą upływały, z których każda minuta wydawała się jej wiecznością i zapytywała tylko siebie, czemu natura zrządziła tak, iż kobieta sama znosić musi skutki wspólnej winy i takiemi cierpieniami, a może i życiem, ją okupywać. Krzyczeć już nie mogła, bo miała gardło zupełnie zaschnięte, zcicha tylko modliła się do Boga, aby skrócił jej cierpienia i życie. Nakoniec zaczęło świtać, ale ranek nie przyniósł ani pomocy, ani kroków ludzkich, ani kropli wody.

Słońce wschodziło coraz wyżej; nastał-

od puda i wiorsty dla wszystkich dróg, nie wyłączając nawet fabryczno-łódzkiej.

Z innych zmian wymienić jeszcze można nieznaczną obniżkę taryfy dla wyrobów i naczyń porcelanowych i fajansowych (1/18 zamiast 1/12 kop.) i takąż podwyżkę dla juty (1/12 zamiast 1/18 kop.). Poza tem niema nic zasługującego na bliższą uwagę.

Jak widzimy z powyższego, wprowadzona przed 2 laty taryfa zreformowana już dziś została przeważnie w kierunku zniżki. Życzyćby sobie należało, aby to był tylko krok pierwszy i dobry znak na dalszą przyszłość, a na podstawie doświadczenia zdobytego przez dotychczasową praktykę kolejową można się tego snadnie spodziewać. Trzeba tylko jeszcze pomagać właściwym organom do zoryentowania się w tej sprawie odpowiedniemi wskazówkami praktycznemi, opartemi na statystyce przewozu towarów.

Wśc.

DZIAŁ PRZEMYSŁOWY.

Łódź, *dnia 2/III 1892 r.*

× Na tutejszych targach zbożowych popyt poprawił się nieco. Od piątku sprzedano na stacyi towarowej: owsa 800 korcy po rs. 3.15 — 3.40, jęczmienia 500 korcy po rs. 5.75—6.10, fasoli 1,220 pudów po kop. 140—147½. Na Starym Rynku sprzedano wczoraj: pszenicy 500 korcy po rs. 8.30—8.60, żyta 70 korcy po rs. 7.55—7.65. Ceny siana, słomy i koniczyny pozostały niezmienione.

Akcyza.

× Nafta z zakładów w Baku, opłacana jest akcyzą dwojaką: po 30 i 40 kop. Tymczasem przekonano się, iż nieoczyszczona nafta (akcyza 30 kop), sama przez się niemogąca służyć do oświetlania, w drodze mięszana bywa z naftą oczyszczoną i tak dopiero sprzedawana odbiorcom. Nafta taka daje płomień czerwony, dużo kopciu i nie zapewnia przy spalaniu żądanych warunków bezpieczeństwa. Dla zapobieżenia na przyszłość falsyfikacyi, w skutek której zmniejszają się także i dochody z akcyzy, ministerym skarbu zamierza postanowić, ażeby akcyzę trzydziestokopiejkową płaciła wyłącznie nafta, mająca ciężkość gatunkową 0,885 i paląca się dopiero przy 80° C.

Drogi wodne.

× Pierwsze statki z Płocka do Warszawy miały być wysłane wczoraj. Wisła oczyściła się zupełnie z lodów.

Drogi żelazne.

× W celu uniknięcia nieszczęśliwych wypadków na kolejach podczas mgły, zarządy kolejowe podjęły kwestyę zastosowania do służby sygnałowej mikrofonu w ten sposób, aby za pomocą owego aparatu, umieszczonego na parowozie w budce maszynisty, można było zawiadamiać o pociągach, jadących naprzeciw siebie, lub rozmówić się ze stacyą w razie zatrzymania się pociągu przed zwrotnicą stacyjną, skutkiem nieprzewidzianych okoliczności. Na najlepsze zastosowanie mikrofonu do służby kolejowej wyznaczony ma być konkurs z nagrodami pieniężnemi.

× „Birżewyja wiedomosti" donoszą, że rada państwa zatwierdziła projekt budowy linii kolejowej z Worożby przez Głuchów do Briańska. Nowa droga będzie odnogą kolei kursko-kijowskiej i przedłużeniem w prostym kierunku drogi rządowej charkowsko - sumsko - worożbańskiej. Długość linii worożbiańsko-briańskiej wynosić 255 wiorst i stanowić będzie ona najkrótszą drogę od Charkowa do Rygi i Libawy. Budowa drogi ma być rozpoczęta w połowie kwietnia.

× Zarząd dróg żelaznych południowo-zachodnich zamierza wybudować boczn icę do Żytomierza. Jako punkt połączenia proponowany Fastów, Popielnia lub Browki.

× Ruch pociągów na nowej linii kolejowej, która połączy Władykaukaz z Kisłowodskiem, Żeleznowodskiem i Essentuki, otwarty będzie w roku bieżącym.

× Władze administracyjne kraju nowo-rosyjskiego i zarząd miasta Mikołajowa starają się o zbudowanie drogi żelaznej od Humania do Mikołajowa, która następnie byłaby przedłużona do Chersonu.

Handel.

× „Russkaja żiżn" donosi, że ministeryum skarbu zatwierdziło już ostatecznie izby likwidacyjne w Petersburgu i w Moskwie utworzone na wzór „Chambre de de compensation" i „Clearing House".

Pieniądze i kredyt.

× Istniejąca przy ministeryum skarbu komisya specyalna do przekształcenia banku włościańskiego przyszła do przekonania, że należy zmniejszyć procenty od pożyczek; zamierzono też zamknąć po jednym oddziale banku: w Królestwie Polskiem, w jednej z guberni małoruskich, jednej z nadwołżańskich i w kraju zakaukaskim.

× Warszawskie akcyjne towarzystwo pożyczkowe na zastaw nieruchomości osiągnęło za rok ubiegły zysku czystego rs. 71,545 kop. 16, z której to sumy pozostawiono do podziału na dywidendę rs. 67,252 kop. 50, co od kapitału akcyjnego czynnego w r. 1891 (rs. 640,500) daje 10½%, czyli po rs. 52 kop. 50 od każdej akcyi seryi I i po rs. 26 kop. 25 od każdego świadectwa na II seryę. Na odbytem w tych dniach ogólnem zebraniu akcyonaryuszów dokonano wyborów, na mocy których weszli do zarządu: pp. P. Samborski (prezes) i Ig. Piędzicki (dyrektor zarządzający); zastępca dyrektora p. Bobrowski, deputat St. hr. Łubieński, zastępcy deputatów pp. Piędzicki i Kopczyński.

Przemysł.

× „Peterb. wiedomosti" słyszały, że w ciągu bieżącego tygodnia, w departamentach ekonomii państwowej i praw rady państwa rozpocznie się rozpatrywanie wypracowanego w ministeryum skarbu projektu ubezpieczania robotników od wypadków nieszczęśliwych. Zgodnie z tym projektem, kasy dla ubezpieczania robotników będą zakładane obowiązkowo przy fabrykach i zakładach rzemieślniczych, w których pracuje najmniej dziesięciu robotników. Prawo do otrzymywania emerytury z kasy będą mieli robotnicy, którzy stracili zdolność do pracy, skutkiem wypadku nieszczęśliwego. Wdowy po robotnikach, zmarłych skutkiem wypadku nieszczęśliwego, wynikłego z winy właściciela fabryki, będą miały prawo do emerytury w ilości 50% płacy zarobkowej, dzieci zaś przed dojściem do pełnoletności, lub przed wyjściem za mąż, otrzymają emeryturę w stosunku 20 lub 15%.

× W ciągu roku przeszłego we wszystkich fabrykach petersburskich uległo wypadkom nieszczęśliwym 4,424 robotników.

× Fabrykacya zapałek rozwinęła się w Rosyi do tego stopnia, że może już prawie zupełnie zaspokoić potrzeby ludności. W roku ubiegłym dowóz tego towaru z zagranicy dosięgnął zaledwie 345 pudów, gdy tymczasem w latach poprzednich wynosił przeciętnie około 35,000 pudów.

× Technik M. Kowrow stara się o wydanie mu przywileju na przygotowanie rur gazowych i wodociągowych z wynalezionej przezeń masy specyalnej, która zmniejsza o 50% ich cenę, bez szkody dla trwałości.

Rolnictwo i przemysł rolny.

× Na ostatniem zebraniu członków towarzystwa ogrodniczego w Warszawie, p. E. Jankowski odczytał swoje dwa wnioski. Pierwszy dotyczy rozsyłania przez towarzystwo wędrownych nauczycieli ogrodnictwa po wsiach i miasteczkach małych, na zasadach praktykowanych już w Cesarstwie. Drugi ma na celu ustanowienie ogrodników objazdowych, którzy objeżdżaliby peryodycznie rozmaite okolice kraju, gdzie są ogrody członków towarzystwa i udzielali swoich wskazówek.

× „Nowosti" donoszą, że w ministeryum dóbr państwa opracowywany jest obecnie projekt wydawania pożyczek gospodarzom wiejskim, przeważnie z Rosyi południowej, na sprowadzenie tryków rasowych z zagranicy, w celu ulepszenia gatunków owiec w Rosyi.

Stowarzyszenia.

× Istniejące już 23-ci rok stowarzyszenie spożywcze „Merkury" w Warszawie liczy obecnie 2,020 członków, posiada majątku rs. 30,711, kapitału obrotowego rs. 21,798, kapitału rezerwowego rs. 5,916. W półroczu ubiegłem, po dzień 1-szy stycznia r. b., liczba członków powiększyła się o 50 osób, a sprzedaż w sklepach wzrosła o rs. 8,583, w porównaniu z odpowiedniem półroczem 1890 roku. Sprzedano ogółem za rs. 110,110, z tego stowarzyszonym za markami za rs. 50,441, robotnikom na kredyt za rs. 6,400, obcym bez marek za rs. 49,014 i hurtownie za rs. 6,629. Największe sumy osiągnięto ze sprzedaży cukru (rs. 38,000), masła (rs. 9,400), pieczywa (rs. 7,200), mąki i krup (rs. 6,300), herbaty (rs. 6,000). Przy rewizyi sklepu oceniono ubytki na rs. 1,224, gdy normalny ubytek na wyschnięcie i rozsypkę przy sprzedaży towarów w sklepach (1½%) uczyniłby rs. 1,651. Z czystego zysku rs. 1,719 zarząd proponuje wypłacić rs. 1,350 dywidendy od wypuszczonych marek w stosunku 2½%, rs. 120 na rabat 2% dla robotników, kupujących towary w sklepie przy ulicy Czerniakowskiej, resztę zaś, rs. 249, pozostawić do rozporządzenia zarządu.

Wykształcenie przemysłowe.

× W Wilnie ma być otwartą w roku przyszłym szkoła specyalnie rolnicza, lub też rolniczo-techniczna. Celem ostatecznego zdecydowania typu nowej szkoły wydelegowano z łona zarządu miejskiego specyalną komisyę.

Wystawy.

× „Warsz. guberu. wiedomosti" piszą: „Warszawski komitet przemysłowy zawiadamia, że z Najwyższego Rozkazu Rosya weźmie udział w wystawie wszechświatowej w Chicago dla uczczenia 400-letniej rocznicy odkrycia Ameryki, mającej się otworzyć w 1893 roku. Urządzeniem ruskiego oddziału na tej wystawie polecono się zająć, pod głównem zwierzchnictwem ministra skarbu specyalnej komisyi przy departamencie przemysłu i handlu, której ma przewodniczyć r. t. Ber. Program, dotyczący ruskiego oddziału na wystawie, jak również blankiety deklaracyj i faktur są złożone w kancelaryi warszawskiego komitetu przemysłowego, mieszczącego się w biurze warszawskiego gubernatora, pod nr. 48 na Krakowskiem-Przedmieściu. Osoby życzące sobie otrzymać program, blankiety faktury mogą się zgłaszać do pomienionej kancelaryi codziennie od godziny 12-tej do 3-ej po południu, a w niedziele i święta od godziny 12-ej w południe."

Z MIASTA.

—o—

Wydzierżawienie ławek w kościele. Jutro przed południem odbywać się będzie wydzierżawianie ławek w kościele św. Trójcy.

Z cechów. Na ostatniem posiedzeniu zgromadzenia majstrów ciesielskich przyjęto w poczet majstrów cechowych p. Teodora Eegla.

Złapał się. W dniu onegdajszym wieczorem jeden z właścicieli składu węgla na Pradze polecił czeladnikowi wystawić na dwór garnek ze smalcem świeżo przetopionym, dla wystygnięcia. Manipulacyę powyższą dostrzegł jeden z rzezimieszków i nie namyślając się długo, pochwycił garnek i począł uciekać. Biedny — nie przypuszczał jednak, iż garnek jest bardzo gorący i może poparzyć mu złodziejskie rączki. Rzuciwszy garnek na ziemię zwrócił tem uwagę przechodniów i schwytano na prawdziwie gorącym uczynku otrzymał porządne cięgi.

Kradzieże. W dniu onegdajszym, o godzinie 4-ej nad ranem, na podwórze domu pod nr 39 przy ulicy Widzewskiej przez parkan dostali się złodzieje. Wybiwszy szybę i odsunąwszy, w sposób iście gadkowy, drągi, przytrzymujące od wewnątrz kiennice, weszli do składu mąki Abramowicza, skradli ośmnaście worków 200 funtowych mąki, które następnie, otworzywszy drzwi sklepu, wynieśli na ulicę. Istnieje przypuszczenie, iż złodziejstwo musiało być około dziesięciu. Przy ulicy Dzielnej z tyłu przedzalni p. Joba, jak wnosić można z licznych śladów na ziemi, odbywał się widocznie podział skradzionej mąki, lub zawiązywanie pękniętego worka. Stróże nocni i policya przeszkodzili podobnie w tej operacyi rzezimieszkom, którzy pozostawili siedem worków i zbiegli w stronę pola i Pragę. Po śladach zdołano dotrzeć do jednego z mieszkań na Pradze, gdzie znaleziono część mąki i podejrzanego lokatora, który nie umiał udowodnić jej pochodzenia, aresztowano. Poszkodowany właściciel składu oblicza straty na 110 rubli. Przywspomnianych jedenastu worków mąki złodzieje skradli jednocześnie i wagę decymalną ze sklepu.

W poniedziałek, skradziono rs. 29 z mieszkania Władysława Fogla w domu pod nr. 1267 przy ulicy Głównej. Winnym okazał się Franciszek Rożniecki, którego aresztowano i oddano pod sąd.

Przed kilkoma dniami, wieczorem, popełniono kradzież z włamaniem w mieszkaniu buchaltera p. Teodora Neumanna, w domu pod nr. 727 przy ulicy Piotrkowskiej. Skradziono rozmaite rzeczy wartości 133 rubli. Śledztwo w toku.

Z poza Łodzi.

—o—

Piotrków.

W sądzie okręgowym piotrkowskim, stosownie do nowych przepisów o aplikacyi sądowych, zgromadzenie ogólne wydziałów sądu, na posiedzeniu dnia 3 lutego zamianowało starszym kandydatem do posad sądowych p. Adama Stanisławskiego; młodszymi kandydatami pp.: Wiktora Sokołowskiego, Tomasza Dębskiego, Sylwestra Szymańskiego, Rocha Sadowskiego i Karola Hebdę.

Tomaszów.

Otwarta w dniu 23 z. m. w Tomaszowie rawskim kuchnia bezpłatna wydaje obecnie codziennie po 60 obiadów, składających się z zupy i kawałka mięsa. Ofia-

---

ło i południe bezlitośne, z promiennym uśmiechem, a Temora jęczała tylko z cicha. Z przerażeniem pomyślała o jednej jeszcze takiej nocy. Nagle nad wieczorem raz jeszcze wydała przeraźliwy okrzyk, poczem straciła przytomność.

Gdy się zbudziła, usłyszała ciche kwilenie i pomyślała o dziecku. Miłość macierzyńska daje kobiecie nadludzkie siły. Po chwili, leżał u niej na ręku prześliczny chłopiec. Otuliła go w przyniesione ze sobą kawałki płótna. Pragnęła wykąpać dziecko i ubrać, lecz siły odmówiły jej posłuszeństwa i zanim się spostrzegła, zapadła w sen głęboki. Zbudził ją krzyk dziecka. Zanim dnieć zaczęło, z niesłychanym wysiłkiem, niepoznana i niewidziana przez nikogo, zawlokła się do domu, co chwila przysiadając po drodze. O cierpieniach prawie już zapomniała. Myślała tylko o tem ślicznem dziecku, które tuliła do piersi i czy będzie miała dość pieniędzy, aby módz trzy dni jeszcze wypocząć.

Był jednak jeden człowiek na świecie, który myślał o biednej Temorze. Trzeciego dnia zastukał do jej drzwi Llewellyn.

— Otwórz, moje dziecię — zawołał przedrzwi — nie bój się mnie, wiem o wszystkiem, a potrafię milczeć, jak grób.

Temora tak drżała, że potrzeba było chwilki czasu, aż przyszła do siebie, zwlokła się do drzwi i otworzywszy je, padła starcowi na szyję, łkając namiętnie.

— Ach! nareszcie widzę ludzką istotę! Głos słyszę! Słowo pociechy! O mało nie umarłam w lesie; tak słabą jestem, że ruszyć się nie mogę, a to już trzy dni minęło!

Llewellyn poznał natychmiast, że ma gorączkę i zmusił ją, by się położyła do łóżka. Kilka dni został u niej, pielęgnując, jak najtroskliwsza matka, a Temora jak we śnie słyszała, że kołysał dziecko i śpiewał mu; to znów jej dawał pić, to dziecko karmił i poił. Chodził do wioski zakupywać napój i jedzenie i znikał, zanim kto odkryć mógł, jaką szedł drogą.

Gdy Temora, wyzdrowiawszy, ukazała się znów w tych domach, gdzie zwykle pracowała, mówiła, że wyjeżdżała do bliskiej krewnej, która powiła dziecko i na jej rękach umarła, a ona dziecko zabrała do siebie.

— A czemże będziecie je karmić? — pytano ją?

— Llewellyn, darował mi kozę — odpowiadała i mówiła prawdę. Gdy jej całemi godzinami w domu nie było, kładła flaszkę z mlekiem dziecku, by się nie zagłodziło, zaś nocami dokarmiała je własną piersią. Temora, kilka razy dziennie przybiegała zobaczyć, co dziecko robi, zaś Llewellyn umiał tak zainteresować Edleen, że we wszystkiem przychodziła Temorze z pomocą. I pani Gwendolina przysyłała do niej Missy z robotą i szyciem różnem. Nieszczęście nie zatamowało w wikaryacie źródła dobroczynnych uczynków i miłości bliźniego. Edleen zaś czuła taką wdzięczność dla Llewellyna, że oddał jej Toma lepszym i poprawionym, że byłaby zrobiła wszystko dla niego. Że przez ten czas za pomocą sprzedaży i zamiany najładniejszych kamieni swoich wykupiła go znów z długów, że z zadowolonego szczęśliwego Lewes'a, zrobiła znękanego człowieka, o tem z radości zapomniała. Kathleen, dowiedziała się o całej historyi z siostrzeńcem Temory i pienawiść jej wzrastała dla biednej kobiety, w miarę jak widziała Toma smutnym i zamyślonym.

Tymczasem Tom siedział ciągle w domu, nałamał wiele piór, nadarł masę papieru, napisał wiele wierszy i listów do Gladys, które wszystkie potem palił, dla Kathleen zaś nie miał ani jednego spojrzenia.

Kathleen, z goryczą niewymowną myślała o tem, że poświęciła cały swój dobytek, sprzedała maleńkie klejnoty, nawet jedwabne pończoszki, które tak lubiła, wyrzekła się wstążeczek, pasków i rękawiczek, w które się tak chętnie stroiła, byle tylko Tom nie dostał się do więzienia. I taką była jej nagroda!

Dziewczynki odtąd niejedno od niej znosić musiały, a ponieważ nie znajdowały żadnego usprawiedliwienia dla jej humorów, więc każda na swoją rękę dręczyć ją zaczęły i różne figle płatać, aby ją rozgniewać, w czem Tom najczynniejszy brał udział.

— Teraz zrobimy to, lub-tamto, żeby się wściekła ze złości! — mawiał co trzecie słowo, a skoro łzy gniewu i żalu ukazały się na długich rzęsach Kathleen, dręczyciele śmieli się zadowoleni i żadna kara nie była w stanie oduczyć ich od tego. Była to nowa rozrywka, którą Tom wynalazł sobie na rozpędzenie nudy, jaką mu sprawiało to, porządne „życie".

Dziewczynki nigdy jeszcze nie były tak niegrzeczne: jak gdyby Tom odgrzebał i podniecał najgorsze ich instynkty. Vaughan zdumiony był nieustannemi skargami. Dotąd dzieci te były dlań istotnem źródłem pociechy. Teraz proszony był często, aby je ukarał, usunął od stołu, co go najwięcej zasmucało, bo oddawna szczęście dzieci był jedyną jego radością w życiu. Tomowi zaś piekielną radość sprawiał tak sprytna zemsta na ojczymie, przy jednoczesnem dręczeniu Kathleen i rozpieszczonych siostrzyczek.

Co dnia wynajdywał coś nowego, a zawsze w porę potrafił cofnąć się i wykłamać. Doszło w końcu do tego, że i mała Minnie po zrobionej psocie, uciekła się do kłamstwa. Wówczas jednak Vaughan zamknął się z dzieckiem i tak gorąco i gniewnie do niej przemówił, przez tydzień przy najpiękniejszej pogodzie wychodzić nie pozwolił, widzieć jej nie chciał i był tak smutny i przygnębiony, że dziewczynki postanowiły nigdy już w życiu nie kłamać.

Gdy dziewiątego dnia po raz pierwszy ujrzał je znów i uścisnął, wychudły był i zmieniony do niepoznania. Jedyną ich pociechą była Maggie; Kathleen wcale przez ten czas nie widziały.

(D. c. n.)

rowany przez fabrykantów miejscowych fundusz na utrzymanie kuchni (rs. 1,500) ma być powiększany dobrowolnemi składkami mieszkańców miasta.

Warszawa.

W ochronce VIII przy ulicy Grzybowskiej w Warszawie w roku zeszłym przez 251 dni było 62,703 dzieci, przeciętnie 250 dziennie. Utrzymanie zakładu kosztowało rs. 2,329 kop, 38; pozostało rs. 4,723 kop. 14 jako fundusz ochrony. Do kasy oszczędności dzieci wniosły rs. 432 kop. 58, a podniosły rs. 411 kop. 90.

Zakład gimnastyki szwedzkiej p. Heleny Kuczalskiej w Warszawie otwarty będzie z dniem 15 marca r. b.

Jeden z byłych nauczycieli szkół rządowych, p. Mikołaj Strączyński, jak donosi „Kuryer warszawski", wystąpił z podaniem o udzielenie mu koncesyi na otworzenie specyalnej szkoły, bez żadnych podziałów na klasy, lecz mającej na celu przygotowywanie młodych ludzi do zdawania egzaminów dojrzałości w gimnazyach klasycznych i wyższych szkołach realnych.

Nauczycielka prywatna z wyższym patentem, pani Emilia Ziółkowska, podejmuje starania o uzyskanie pozwolenia na otwarcie dwuletniego kursu pedagogicznego dla kandydatek na nauczycielki, któreby później zdawały odpowiednie egzaminy w zakładach rządowych.

„Warszawskij dniewnik" donosi, że na zaprowadzenie niezbędnych urządzeń do wyrabiania płyt betonowych dla kanałów sposobem gospodarczym przy wydziale technicznym magistratu asygnowano rs. 2,000. Jak wiadomo, postanowiono wyrabiać w ten sposób płyty betonowe dlatego, że dostarczane przez p. Dewarsa są zadrogie.

Sandomierz.

W dniu 24 lutego ruszyły lody na Wiśle pod Sandomierzem powyżej zatoru. Wody podniosły się szybko i w mgnieniu oka zalały całą nizinę koprzywnicką oraz skotnicką. Na drugi dzień rano dwadzieścia trzy wsie stały pod wodą. Ludzie schronili się na strychy.

Petersburg.

Ogłoszono postanowienie, wykreślające z rachunków funduszu emerytalnego Królestwa Polskiego zaległe opłaty, przypadające od dozorców więziennych za czas od d. 18-go (30-go) czerwca r. 1888-go, do dnia 8-go (20-go) maja roku 1890-go. Na przyszłość, urzędnicy więzienni uwolnieni są od obowiązkowego udziału w emeryturze Królestwa.

„Moskowskija wiedomosti" donoszą, że podniesiony w czasach ostatnich projekt skasowania ministeryum komunikacyi, jako instytucyi samoistnej, nie uzyskał zatwierdzenia ostatecznego.

„Moskowskija wiedomosti" donoszą, że towarzysz ministra komunikacyi p. Jewreimow, zarządzający tymczasowo ministeryum rzeczonem, ma opuścić wkrótce swe stanowisko.

„Moskowskija wiedomosti" donoszą, że wkrótce nastąpią zmiany w składzie osobistym ministeryum spraw zagranicznych.

Synod wydał polecenie, mocą którego wzbroniono inowiercom wszelkich robót reperacyjnych około cerkwi prawosławnych.

Do petersburskiego komitetu nauczania elementarnego wniesiono propozycyę wypracowania typu normalnego szkoły ludowej w Rosyi.

Departament medyczny wypracował projekt organizacyi nadzoru sanitarnego kwarantanowego. Zgodnie z projektem, istniejące na morzu Czarnem kwarantany będą skasowane i zastąpione przez punkty lekarsko-obserwacyjne.

„Birżewyja wiedomosti" donoszą, że dla opracowania nowego prawa o majoratach, utworzono komisyę specyalną pod przewodnictwem r. r. st. A. Abazy.

Z początkowania petersburskiego towarzystwa lekarskiego w departamencie lekarskim opracowuje się ustawa normalna dla mających się zakładać w całem państwie towarzystw hygienicznych. Celem takich towarzystw będzie szerzenie wśród miejscowej ludności zasadniczych pojęć hygieny życia codziennego w połączeniu z nadzorem nad wypełnianiem przepisów sanitarnych, czyli przychodzenie w tym kierunku z pomocą organom policyi lekarskiej.

Dorpat.

Kurlandzkie „Gubern. wiedomosti" piszą: „Uniwersytet dorpacki stopniowo coraz więcej staje się podobnym do uniwersytetu prawdziwie ruskiego. W tym semestrze naprzykład władze uniwersyteckie w stosunkach ze studentami i z publicznością posługują się wyłącznie językiem ruskim. Przybywającym świeżo studentom kancelarya uniwersytetu wręcza zredagowane w języku ruskim matrykuły, bilety studenckie, programy egzaminacyjne, listę wykładających, wykaz prelekcyj i t. p.

Z CAŁEGO ŚWIATA.

—o—

⁂ **Lwów.** Dr. Józef Hendigery ogłasza w „Gazecie lwowskiej", że właściwym twórcą planu pożyczki państwowej w r. 1871, która umożliwiła Francyi szybkie zapłacenie pięciu miliardów nałożonej przez Niemcy kontrybucyi, nie był ani Thiers, ani jego minister skarbu, p. Pouyer Quartier, ale p. Jan Józef Baranowski, uczony finansista, matematyk, mechanik, autor słownika polsko angielskiego i angielsko-polskiego, zamieszkały w Londynie. Wśród bowiem licznych projektów finansowych, jakiemi wówczas zarzucano Thiersa, elaborat Baranowskiego odznaczał się taką praktycznością pomysłu, iż wzięto go odrazu za podstawę dalszych opracowań, o czem świadczy własnoręczny list Thiersa z 13 marca 1871 r. Wszystkie dokumenty, odnoszące się do tej sprawy, a potwierdzające niniejsze twierdzenie, złożył p. Baranowski w bibliotece Ossolińskich we Lwowie.

⁂ **Praga.** W Pradze czeskiej powstała sekta anabaptystów, posiadająca stosunkowo dosyć wyznawców. Organ klerykalny „Czech" wzywa rząd do zwalczania sekciarzy.

⁂ **Rzym.** Przed kilku dniami zmarł w Rzymie ś. p. Józef hr. Wielhorski, znany meloman i kompozytor muzyczny, urodzony w roku 1816 i ożeniony z p. Pelagią Łycką. Zwłoki sprowadzone będą do kraju.

⁂ **Guy de Maupassant.** Ostatnie, chociaż dość już dawne wiadomości o zdrowiu Guy de Maupassant'a zapewniały, że ma się on znacznie lepiej i że wkrótce zabierze się do pisania nowej powieści, w której zamierza opowiedzieć wrażenia, doznawane podczas pobytu w szpitalu d-ra Blanche. Tymczasem były to wieści przedwczesne i mylne. Z paryskiej korespondencyi do dziennika „The Daily Graphic" okazuje się, że Guy de Maupassant dostał ostatecznie pomięszania zmysłów i nie poznaje już odwiedzających go osób. Obawiają się paraliżu.

⁂ **Mazurki Chopina.** W sprawozdaniu z ruchu wydawniczego muzycznego za miesiąc luty r. b., pomieszczonem w „Figaro", czytamy z powodu wydania czterech mazurków Chopina: „Mazurki te pochodzą z 1837 r., epoki, w której Chopin znajdował się u szczytu dojrzałości swego talentu i sławy. P. Jerzy Pfeiffer cytuje przy tej okazyi słowa następujące: „Gdy kto spyta odtąd, powiedział Legouvé w „Journal de Rouen", kto jest największym pianistą w Europie, Liszt czy Thalberg? Europa odpowie: Jest nim Chopin."

⁂ **Metoda księdza Kneipp'a.** Paryski dziennik „Le Petit Journal" umieścił obszerny artykuł doktora X., w którym tenże nie szczędzi zarzutów hydroterapijnej metodzie leczenia bawarskiego proboszcza, ks. Kneipp'a. Przedewszystkiem, doktór X. w metodzie tej nie widzi nic nowego, przed 60 laty bowiem była już ona znana, jako metoda Prysznitz'a i licznych pacyentów ściągała do Greffenbergu. Były tam już w użyciu kąpiele zimne, oblewania, prądy z zimnej wody, koce, ablucye całkowite i częściowe, nacierania mokremi prześcieradłami, kompresy i t. d., ks. Kneipp więc równe ma prawo poczytywać metodę tę za swój wynalazek, jak twierdzić, że wynalazł zimną wodę. Jedyną nowością wprowadzoną przez księdza Kneipp'a, jest spacer bosemi nogami po wilgotnej łące, bieżącej wodzie lub śniegu, który trwa od 1—3 kwadransów, lub noszenie mokrych skarpetek. Najśmieszniejszem jest twierdzenie, że kuracya ta jest uniwersalnym środkiem na wszelkie cierpienia, trapiące ludzkość na tym padole płaczu. Odkąd ksiądz Kneipp otworzył lecznicę swą w Woerishofen, w Bawaryi niema już anemii, chorób nerwowych, bezsenności, reumatyzmów, paraliżu, chorób kanałów oddechowych i trawienia, polypa w nosie, wad sercowych, skrzywień kręgosłupa itd., wszystkie te dolegliwości ksiądz K. usuwa jak za dotknięciem magicznej pałeczki. Nie dość na tem, suchotnik opuszczony przez lekarzy, po paru tygodniach przychodzi do zdrowia, paralityk rzuca szczudła i w radosnem upojeniu jak zając harce odprawia. Rak w języku ginie w oczach, głuchy odzyskuje słuch, wzrok ślepy. Że środki, używane przez ks. K., mogą być pomocne w anemii, gorączkach tyfoidalnych, szkarlatynie, cierpieniach nerwowych, to rzecz prosta i naturalna, ale proszę wyobrazić sobie suchotnika, lub chorego na serce, skazanego na spacer gołą nogą po śniegu. Czy nie jest to tylko przyśpieszeniem konania? Wreszcie jeden i tenżem środek medyczny może być pomocnym w pewnym okresie choroby, a szkodliwym w drugim, o tem nie wie ks. Kneipp, a jedynie niewiadomość ta jego tłómaczy mimowolną nieśmiertelność.

⁂ **Nowy balon.** Doktór Stagopoulos, grek k, otrzymał patent w Paryżu na wynaleziony balon, który ma być ciągniony przez orły lub gołębie. Do statku powietrznego, wielkości 700 metrów kubicznych, napełnionego wodorem, wynalazca zaprzęga 440 gołębi z obciętemi ogonami, aby zapewnić balonowi ruch horyzontalny. Aerostata uzbrojonym będzie w bat, mający pobudzać energię skrzydlatych pegazów.

⁂ **Emigracya.** Gazety petersburskie przytaczają wyciąg z ogłoszonej w tych dniach urzędowej statystyki emigracyi, z którego okazuje się, iż w r. 1891-ym do New-Yorku przybyło ogółem 440,884 emigrantów, w tej liczbie 52,022 z Rosyi, 27,400 z prowincyj polskich i 4,030 z Finlandyi.

⁂ **Ofiary wojny.** Straty w ludziach, poniesione w bitwach chilijskiej wojny domowej, są niezwykle wielkie. Wojska stronnictwa kongresowego, zaopatrzone były w połowie w karabiny Mannlichera, druga połowa miała broń systemu Grasa lub Mausera. D. 21-go sierpnia walczyło pod Concon 8,500 opozycyonistów przeciw 8,000 balmacedystom. Z tych ostatnich około 1,000 poległo, a 700 zostało ranionych. Straty napastników wyniosły 500, a różnicę tę należy przypisać skuteczniejszym działaniom lepszej broni. W bitwie pod Placilla, w ciągu godziny, stronnictwo kongresowe straciło 1,500 ludzi, pobici przeciwnicy prawie dwa razy więcej. Straty tak wielkie nie zdarzyły się podczas najkrwawszych potyczek wojny r. 1870 i 1871-go. Uderza tu też nierówny stosunek zabitych do ranionych 1 : 4. W bitwie pod Concon stosunek ten jest wprost odwrotny, liczba zabitych jest o wiele większa, niż ranionych. Wobec tego nie ulega wątpliwości, że małokalibrowe pociski broni systemu Mannlichera częściej sprowadzają śmierć niż używane dotąd pociski większego kalibru. Zależy to od wielkiej siły pocisków nowoczesnych, które przebijają jeszcze na odległość 500 do 600 metrów; nadto pociski te są nader celne. Tak więc mniemanie, że wojny współczesne mniej pochłaniają ofiar, niż dawniejsze, upada.

⁂ **Romantyczna historya,** w której miłość i zazdrość odgrywa wielką rolę, krąży obecnie po dziennikach angielskich. Przed kilkoma tygodniami miał nastąpić ślub brata dyrektora banku angielskiego, Wiliama Lidderdale z pewną panną z kół arystokratycznych. Narzeczona i drużki były już ubrane do ceromonii, lecz narzeczony nie przybył. Dopiero po kilku dniach nadeszła wiadomość, że p. Lidderdale miał jakiś wypadek na parostatku, w skutek którego utracił życie. Złożono nawet akt zejścia. Tymczasem z przeprowadzonego śledztwa okazało się, że p. Lidderdale był przemocą uprowadzony przez jakąś damę, pragnącą przeszkodzić zamierzonemu małżeństwu. Dama ta ma być amerykanką, lat trzydzieści liczącą i bardzo bogatą. Posiadając własny jacht, wykradła narzeczonego i odpłynęła z nim niewiadomo dokąd.

⁂ **Mowa świszcząca.** Mieszkańcy Gomere, jednej z wysp Kanaryjskich, posługują się mową świszczącą, trudną bardzo do zrozumienia dla cudzoziemców, lecz donośnego wielce brzmienia. Podróżnik Layard, bawiąc dłuższy czas na wyspie, czynił studya nad tą mową i doszedł do ciekawych rezultatów. Okazało się, iż mowa świszcząca jest właściwie zepsutem narzeczem hiszpańskiem, a tylko jej brzmienie wyspiarze wzmacniają świstaniem. Mówiąc, wkładają dwa palce w usta i jednocześnie świszczą. Tworzy się z tego mięszanina głosów, której wyrazów nikt bez długiej wprawy odróżnić nie jest w stanie.

⁂ **Orkan.** Donoszą z Madrytu, że w okolicy Oporto orkan powywracał łodzie rybackie. Liczą 200 ofiar.

TEATR i MUZYKA.

⁂ Na dochód ochronki, przy licznie zgromadzonej publiczności odegrano w poniedziałek w teatrze „Victoria" dwie jednoaktówki: „Męża od biedy" Blizińskiego i „Przysługę", oraz akt drugi „Barona cygańskiego". Jednoaktówki odegrano wogóle gładko i staraunie. Najwięcej wśród wykonawców wyróżniali się państwo Janowscy i Trapszowie, choć i reszta była bez zarzutu. Operetka poszła również nieźle. W ostatnim antrakcie p. Janowski wypowiedział zręcznie i elegancko monolog Gawalewicza: „My i One".

PIŚMIENNICTWO.

⁂ Nieznany autor galicyjski, p. Kazimierz Rojan, wypuścił świeżo w świat „powieść współczesną" p. t.: „Tymko Medier".

Powieść, rozciągnięta na 406 stronicach wcale przyzwoitego papieru, wygląda na bezładnie spisane notatki z osobistych wspomnień, lwią bowiem jej część zajmują scenki z życia uczniowskiego i studenckiego w Galicyi, niekiedy nieźle podpatrzone, choć bez artystycznej odtworzone obrazowości.

Treść główna, która ginie w powodzi szczegółów, często całkiem pospolitych i nieinteresujących, jest wprost naiwna.

Chodzi mianowicie w powieści, jak w bajce, o piękny morał, że pracą tylko dochodzi się do majątku!

Pewien obywatel na Podolu galicyjskiem, bardzo zresztą zacny, ma głowę nabitą pragnieniem... poszukiwania w lesie skarbów, jakie podobno zakopali tam niegdyś rozbójnicy-cyganie, a właściwie ich herszt, Tymko Medier. Otóż tę grzeszną myśl wypędza mu całkiem z głowy „bohater" powieści p. Rojana, wychowaniec i bratanek onego obywatela, który, doznawszy rozmaitych przygód, wyjeżdża do Ameryki, odkrywa tam źródła nafty i po jakimś czasie poczciwemu opiekunowi przysyła... czek na dwadzieścia tysięcy dolarów, z dopiskiem: „Tymko Medier przesyła stryjowi serdeczne życzenia"...

Niedługo po tej rozczulającej posyłce, sam bohater, z trzosem nabitym, wraca w strony rodzinne, czyli, jak chce autor, „z bijącem sercem wjeżdża w granice monarchii Habsburskiej" — no, i naturalnie tu się żeni...

P. Rojan rzecz całą kończy wiadomością, iż dzielny poszukiwacz nafty amerykańskiej po roku miał syna...

*

— Dzieciak — mówi — był duży, z głową na ciemieniu silnie wypukłą, przypominającą biskupa w infule; śmiał się, łkał nóżkami i kichał wesoło. Państwo Radlińscy, pochyleni nad kolebką, odpowiadali za każdym razem:

— Na zdrowie!... Na zdrowie!...

Dodać należy, iż czytelnik powieści p. Rojana co krok potykać się musi... o najnieestetyczniejsze galicyzmy, często zupełnie niezrozumiałe.

U—n.

⁂ Czasopismo „Russkaja Myśl" drukuje listy Henryka Sienkiewicza z Afryki, w przekładzie.

TELEGRAMY.

Berlin, 27 lutego. Organ socyalno-demokratyczny „Vorwärts" upomina swoich towarzyszów, aby najskrzętniej unikali wszelkich stosunków z podejrzanemi osobistościami. Próżniaczy motłoch powinien urządzać demonstracye i zamieszki na własną rękę, a nie posługiwać się robotnikami, jako narzędziem. Nieroztropne wybryki mogą robotników pozbawić ich najświętszych praw i nieobliczone, zarówno ekonomicznie, jak i politycznie, przynieść im krzywdy.

Berlin, 27 lutego. „Voss. Ztg." dowiaduje się, że w okolicach Goslaru w Harzu odbywają się ćwiczenia wojskowe w bieganiu na łyżwach.

Belgrad, 27 lutego. Dotychczasowy wiceprezes Wukowicz mianowany został prezesem skupczyny, wiceprezesem zaś Joka Jowanowicz. Projekt ustawy o organizacyi zarządu w Niszu przyjęty został w imiennem głosowaniu. Liberalni głosowali przeciwko projektowi.

Petersburg, 29 lutego. (Ag. pln.) Z Hawanny telegrafują pod datą wczorajszą, że na turnieju szachowym Steinitz wygrał dwudziestą trzecią partyę i w ten sposób pobił Czigorina dziesięciu partyami przeciw ośmiu. Pięć partyi nie rozegrano.

Petersburg, 29 lutego. (Ag. pln.) Dyrektor departamentu kolejowego ministeryum skarbu, Witte, mianowany zarządzającym ministeryum komunikacyj.

„Graždanin" donosi, że ministeryum skarbu wniosło do rady państwa przedstawienie o uregulowanie handlu napojami spirytusowemi, w celu przeciwdziałania pijaństwu.

Surapul, 29 lutego. (Ag. pln.) Instytucye podwładne zarządowi dóbr koronnych otworzyły w powiatach: surapulskim, lejszewskim, niżumskim, jarańskim i elabużskim 19 bezpłatnych jadłodajń.

Berlin, 29 lutego. (Ag. pln.) Od sobotniego wieczora zaburzenia nie ponowiły się. W mieście panuje wzorowy spokój.

Paryż, 29 lutego. (Ag. półn.). Dzisiejszego rana przed domem księżnej sagańskiej na ulicy św. Dominika nastąpił wybuch ładunku dynamitowego. Okna w w pałacu wybite; straty w ludziach nie było. Panuje przekonanie, że wybuch wymierzony był przeciw poselstwu hiszpańskiemu, które od niedawna przeniosło się na tę ulicę.

Wiedeń, 29 lutego. (Ag. półn.). Towarzystwo słowackie „Tatra" rozwiązano za udział w organizacyi kongresu wszechsłowiańskiego.

Rzym, 29 lutego. (Ag. półn.). P. Izwolski imieniem swojego rządu składał papieżowi powinszowania z powodu rocznicy jego obioru i koronacyi.

Berlin, 29 lutego (Ag. pln.). Podczas rozpraw o budżecie marynarki socyalista Metzger skarżył się na złe traktowanie żołnierzy marynarki w Wilhelmshafenie. Sekretarz stanu Kulmann twierdził, że wymierzano tylko kary prawem dozwolone.

Wiedeń, 29 lutego. Austryacka ankieta walutowa zwołaną jest urzędownie na dzień 8 marca. Do ankiety nie powołano jednego posła. Należą do niej między innemi dr. J. Pilat Tadeusz ze Lwowa, dyrektor banku Zgórski i krakowski prof. dr. Milewski.

Ostatnie wiadomości handlowe.

Warszawa, 27-go lutego. Wekslе krót. term. na: Berlin 12 m. 49.82½, 7 m. 70, 67½, 65 kup.; Londyn (3 m.) 40.27½, 25 kup.; Paryż (10 d.) — — kup.; Wiedeń (8 d.) — — — kup.; 4% listy likwidacyjne Królestwa Polskiego duże 98.85 żąd.; także małe 98.00 żąd.; 5% ruska pożyczka wschodnia II-ej emisyi 102.75 żąd., III-ej emisyi 103.00 żąd.; 5% obligi banku szlacheckiego — — kup.; 5% ruska pożyczka premiowa z 1864 roku I-ej emisyi — — kup.; 5% ruska pożyczka wewnętrzna emisyi III-ej 94.75 żąd.; 5% listy zastawne ziemskie — — -ej seryi duże 101.75 żąd.; takież małe — — żąd., takież II-ej

seryi —.— żąd., III-ej seryi małe 101.25 żąd., duże V-ej seryi —.— żąd., —.— kup.; 5% listy zastawne miasta Warszawy I-ej seryi 102.25 żąd., II-ej seryi 102.30 żąd., —.— kup., III-ej seryi 101.60 żąd., 101.35, 40 kup.; IV-ej seryi 100.40 żąd.; V-ej seryi 100.30 żąd., 100.15, 10, 100.00 kup.; 5% obligi miasta Warszawy duże 99.65 żąd.; takież małe —.— żąd; 5% listy zastawne miasta Łodzi I-ej seryi —.— żąd., II-ej seryi —.— żąd., III-ej seryi —.— żąd., IV-ej seryi —.— żąd.; 6% listy zastawne m. Kalisza —.— żąd., takież m. Lublina —.— żąd., takież m. Płocka —.— żąd.; 6% listy zastawne wileńskie długie —.— żąd.; 5% takież krótkie — — — żąd. Dyskonto: Berlin 3%, Londyn 3%, Paryż 3%. Wiedeń 4%, Petersburg 5½%. Wartość kuponu z potrąceniem 5%: listy zastawne ziemskie 88.4, warsz. I i II 195.3, Łodzi 155.7, listy likwidacyjne 92.9, pożyczka premiowa I 60.7, II 219.0.

Petersburg, 29 lutego. Weksle na Londyn 100.75, II pożyczka wschodnia 101⅞, III pożyczka wschodnia 102⅛, 4½% listy zastawne kredyt. ziemskie 151.75, akcye banku ruskiego dla handlu zagranicznego 265.25, petersburskiego banku dyskontowego 544.00, banku międzynarodowego 459.00, warszawskiego banku dyskontowego —.—.

Berlin, 29-go lutego. Banknoty ruskie zaraz: 201.60, na dostawę 201.50, weksle na Warszawę 201.40, na Petersburg kr. 200.90, na Petersburg dł. 199.90, na Londyn krót. —.—, na Londyn dł. —.—, na Wiedeń 172.40, kupony celne 324.60. 5% listy zastawne 63.30, 4% listy likwidacyjne 60.80, pożyczka ruska 4% z 1880 r. 92.50, 4% z 1887 r. —.—, 6% renta złota 103.60, 5% r. zł. z 1884 r. 100.25, pożyczka wschodnia II em. 63.70, III emisyi 63.75, 5% listy zastawne ruskie 101.00, 5% pożyczka premiowa z 1864 roku 148.00, takaż z 1866 r. 141.25, akcye drogi żel. warszawsko-wiedeńskiej 217.00, akcye kredytowe austryackie —.—, akcye warszawskiego banku handlowego —.—, dyskontowego —.—, dyskonto niemieckiego banku państwo. 3% prywatne —.

Londyn, 29-go lutego. Pożyczka ruska z 1889 r. II emisyi 92¼, 2% Konsole angielskie 96⅛.

Warszawa, 29-go lutego. Targ na placu Witkowskiego. Pszenica sm. ord. —, petra i dobra — — 835, biała — —850 wyborowa 870—880, żyto wyborowe — —750, średnie — — —, wadliwe — — —, jęczmień 2 i 4-o rzęd. — — —, owies 285 - 340, gryka — — —, rzepik letni —, zimowy — —, rzepak caps zim. — — —, groch polny — — —, cukrowy — — —, fasola — — — za korzec, kasza jaglana — — —, olej rzepakowy — — —, lniany — — — za pud, kartofle — — — za korzec.

Dowieziono pszenicy 800, żyta 200, jęczmienia —, owsa 150, grochu polnego — korcy.

Warszawa, 29-go lutego. Okowita. Hurt. skład. za wiadro 100°: 11.09 brutto z potrąc 2% 10.87 netto bez potrąc.; za 78°: 8.65 brutto z potr. 2% 8.47° netto bez potrąc. Szynki za wiadro 100°: 11.24 brutto z potrąc. 2% 11.02 netto bez potrąc., za 78°: 8.76° brutto z potrąc. 2% 8.59° netto bez potr.

Berlin, 29 lutego. Pszenica 204—220 na kwiec. maj 202.50, na czerw. lip. 206.00. Żyto 205—216 na kw. maj 215.50, na lipiec sierpień —.—.

New-York, 27-go lutego. Kawa Rio № 7 15. Kawa № 7 low ordinary na marzec 13.67, na maj 12.87.

New-York, 27-go lutego. Bawełna 7 1/16. w N. Orleanie 6½.

MONETY i BANKNOTY

	Not. urzęd.	nieurz.
Marki niemieckie	—	— —
Austryackie banknoty	—	— —
Franki	—	— —
Kupony celne	162¾	— —

DZIENNA STATYSTYKA LUDNOŚCI.

Małżeństwa w zawarte dnia 29 lutego:

W parafii katolickiej. 20: Franciszek Łukasik z Wiktoryą Wawrzyniak, Adolf Krauze z Matyldą Rydel, Józef Ulankiewicz z Maryanną Nikodemską, Franciszek Ksawery Hałupka z Emilią Milschke, Aleksander Ruppert z Maryanną Behr, Roch Morczak z Wiktoryą Rybicką, Tomasz Wągrowski z Antoniną Lewandowską, Marcin Kocieba z Aleksandrą Anną Ogińską, Edward Przybylski z Maryanną Pawlak, August Dobrowolski z Antoniną Wysocką, Stanisław Nastorowicz z Antoniną Kowalską, Józef Sowa z Józefą Antosiak, Jan Olczak z Józefą Paruch, Karol Furman z Ewą Fuchs, Stanisław Kałużyński z Antoniną Łopacką, Ignacy Arbeiter z Matyldą Biskupską Wacław Antoni Tadeusz Szymborski z Waudą Swoboda vel Rejzetrej, Ksawery Beniak z Bronisławą Lewicką, Jan Wierzbiński z Teklą Stanisz, Ferdynand Wolanek z Idą Pladch.

Zmarli w dniu 29 lutego:

Katolicy: Dzieci do lat 15-tu zmarło 13, w tej liczbie chłopców 7, dziewcząt 6, dorosłych 6, w tej liczbie mężczyzn 4, kobiet 2, a mianowicie: Maryanna Bransz, lat 69, Maryanna Knlik, lat 51, Józefa Kwiatkowska, lat 24, Józef Maciaszczyk, lat 26, Michał Kwiatkowski, lat 66, Józef Zysemilch, lat 41.

Ewangielicy: Dzieci do lat 15-tu zmarło 2, w tej liczbie chłopców — dziewcząt 2, dorosłych — w tej liczbie mężczyzn — kobiet — a mianowicie:

Starozakonni. Dzieci do lat 15-tu zmarło 2, w tej liczbie chłopców — dziewcząt 2, dorosłych — w tej liczbie mężczyzn — kobiet — a mianowicie:

TELEGRAMY GIEŁDOWE.

Giełda Warszawska.	Z dnia 29	Z dnia 1
Zapłacono		
Za weksle krótkoterminowe		
na Berlin za 100 mr.	49.65	49.72
na Londyn za 1 Ł.	—.—	—.—
na Paryż za 100 fr.	40.25	—.—
na Wiedeń za 100 fl.	—.—	—.—
Żądano z końcem giełdy		
Za papiery państwowe		
Listy likwidacyjne Kr. Pol. drob.	98.85	98.25
Ruska pożyczka wschodnia	102.75	102.25
4% poż. wewn.	94.75	94.85
Listy zast. ziem. Seryi I A B.	101.75	101.75
„ „ „ III A B.	101.25	101.25
Listy zast. m. Warsz. Ser. I.	102.25	102.—
„ „ „ V.	100.80	100.25
Listy zast. m. Łodzi Seryi I	—.—	99.35
„ „ „ II	—.—	—.—
„ „ „ III	— —	— —
Giełda Berlińska.		
Banknoty ruskie zaraz	201.60	202.50
„ na dostawę	201.50	202.50
Dyskonto prywatne	1½%	1½%

LISTA PRZYJEZDNYCH.

Hotel Manteuffel. Thiem Halpern, Ratner i Wagner z Warszawy, Złotopolski z Jekaterynosławia, Blumenthal z Rygi, Wajland z Moskwy.

Hotel Victoria. S. Kanel z Nowosuszny, L. Rydlewski z Odesy, B. Mejersohn i L. Sztatman z Lublina, C. Romünder z Remscheidu, J. Salomonsohn z Rygi, N. Natansohn z Goldingen, M. Berman z Windawy.

Hotel Polski. Patek i Bogdański z Warszawy, Netzel z Zawady, Borkowski z Brzustowa.

ROZKŁAD JAZDY POCIĄGÓW

do Łodzi przychodzą:	GODZINY i MINUTY									
	1.—	8	30	10	15	4	30	8	50	10	30
z Łodzi odchodzą:	5	55	7	35	1	20	5	55	9	35	
przychodzą											
do Koluszek	6	55	8	39	2	30	7	05	10	46	
„ Skierniewic	8	06			4	36	8	29			
„ Warszawy	10	05			6	45	10	20			
„ Aleksandrowa	1	35			9	—					
„ Piotrkowa			9	52	3	53	10	30	12	42	
„ Granicy			2	35	9	15			4	45	
„ Sosnowca			2	50	9	45			4	50	
„ Tomaszowa			10	15					1	10	
„ Bzina			2	01					4	48	
„ Iwangr.			6	—					9	58	
„ Dąbrowy			8	21					1	02	
„ Petersburga							10	38			03
„ Moskwy	10	53							4	33	
„ Wiednia			5	30	7	52			4	50	
„ Krakowa			5	20					7	16	
„ Wrocławia			9	19					10	16	
„ Berlina	5	48	6	13	6	26			5	35	

UWAGA. Cyfry oznaczone grubszym drukiem wyrażają czas od godziny 6-ej wieczorem do godziny 6-ej rano.

OGŁOSZENIA.

JÓZEF TEKSEL

uprzejmie zaprasza na swoje **Benefisowe przedstawienie 35 letniej pracy**

we czwartek, dnia 3 marca 1892 roku

„MENTOR"

Komedya w 3 aktach, Hr. Aleksandra Fredry (syna).

Zaproszenia nie będą rozsyłane z powodu użalania się publiczności, iż nie otrzymuje takowych.

Z uszanowaniem

463-2 **Józef Teksel.**

Szanowną Publiczność m. Łodzi i okolicy mam honor zawiadomić niniejszem, że **w pierwszej połowie marca** otwieram wielką **kawiarnię wiedeńską** pod nazwą

Café-Restaurant

L. BECK.

Zakład mój dotychczasowy, będzie na ten cel gruntownie i gustownie odświeżony. Gabinety z fortepianami wspaniale umeblowane. Kawiarnię prowadzić będzie specyalnie zaangażowana **kawiarka wiedeńska;** pieczywo drożdżowe jako i paszteciki wszelkiego rodzaju domowego wypieku.

Kawiarnia i Restauracya, będzie przez całą noc otwarta.

Do CZYTELNI zaabonowałem następujące pisma:

Polskie: Kuryer Warszawski. Kuryer Poranny. Kuryer Codzienny. Wiek. Słowo. Dziennik Łódzki. Tygodnik Ilustrowany. Wędrowiec. Echo Muzyczne i Teatr. Kolce. Mucha. Izraelita. Łódzka Gazeta Ogłoszeń. Kraj.

Ruskie: Niwa. Nowoje Wremia. Ruskja Wiedomosti. Nowosti.

Czeskie: Narodne Listy.

Niemieckie: Post. Berl. Börsen Courrier. Neue Freie Presse. Berliner Tageblatt. Breslauer Zeitung. Lodzer Zeitung. Lodzer Tageblat. Lodzer Anzeiger. Fliegende Blätter Illustrirte Zeitung Ulk.

Francuskie: Figaro. Monde Illustré. Jounal Amusent. Les Beautés de Paris.

Angielskie: The Graphic. Times.

Hebrajskie: Haze-Firah.

457—4 **L. BECK,** DOM KONCERTOWY.

NOWO OTWORZONY

Skład HERBATY, KAWY, CUKRU i SAMOWARÓW

E. W. Kijas

ulica Piotrkowska № 277 (nowy 13)

poleca **wyborowe gatunki HERBATY pierwszorzędnych firm jako też KAWĘ, CUKIER i WINA Kachetyńskie po cenach przystępnych.** 313—12

Potrzebną jest **kobieta niemłoda,** uczciwa, energiczna w charakterze **dozorczyni** z kaucyą rs. 100 Wiadomość, ulica Skwerowa przy foksalu № 1113, mieszkanie stróż wskaże. 459—1

OBROŃCA SĄDOWY

Józef Kolasiński

otworzył kancelaryę na rogu ulic **Średniej i Sofnej** w domu W. Schmidta № 333 (20). 104—4

Zamieszkały w **m. Ekaterynosławiu** ADWOKAT PRZYSIĘGŁY

Teodor Piechowski

przyjmuje na siebie prowadzenie wszelkich spraw sądowych w południowej Rosyi. Adres: **m. Ekaterynosław,** Aleksandrowska ul., d. Sztromberga 426-6

Zarząd Drogi Żelaznej Fabryczno-Łódzkiej

z powodu zagubienia przez p. F. Abla kwitu zaliczeniowego Nr. 8410 na sumę rub. 291 kop. 18 obciążającą transport Łódź-Olszanka Nr. 82171 z dnia 19 (31) Października 1891 r., podaje do wiadomości, że w razie nieprzedstawienia pomienionego dokumentu Kasie Ekspedycyjnej st. Łódź w przeciągu 3 miesięcy od daty niniejszego ogłoszenia, tenże dokument uznany będzie za nieważny, a przypadająca według takowego kwota zaliczeniowa wypłaconą będzie p. F. Abel. 458

Droga Żelazna Fabryczno-Łódzka

Z powodu oświadczenia wysyłającego, K. Scheiblera, o zagubieniu duplikatu listu frachtowego Łódź - Geniczesk za № 61812 z dnia 18 (30) sierpnia 1891 r., Droga Żelazna Fabryczno-Łódzka podaje do wiadomości, że pomieniony duplikat listu frachtowego uznaje za nieważny. 435

Droga Żelazna Fabryczno-Łódzka

Z powodu oświadczenia odbierającego, A. Kühna, o zagubieniu duplikatu listu frachtowego Rejowiec-Łódź za № 26 z dnia 6 stycznia (7 lutego) 1892 r., Droga Żelazna Fabryczno-Łódzka podaje do wiadomości, że pomieniony duplikat listu frachtowego uznaje za nieważny. 434—3

Droga Żelazna Fabryczno-Łódzka.

Z powodu oświadczenia odbierającej S. Lewin, o zagubieniu duplikatu listu frachtowego Wilno-Łódź za № 3113 z dnia 28 stycznia r. b., Droga Żelazna Fabryczno-Łódzka podaje do wiadomości, że pomieniony duplikat listu frachtowego uznaje za nieważny. 443-3

Filia warszawskiego magazynu N. LEJSERMAN

Piotrkowska № 45, dom Wiślickiego

Poleca Szanownej Publiczności na **karnawał** pantofelki damskie **balowe** w wielkim wyborze najnowszych fasonów oraz na SEZON OBECNY **obuwie męzkie, damskie i dziecinne** po cenach najprzystępniejszych. Obstalunki i reparacye wykonywają się akuratnie. 122—6

FILIA ŁÓDZKA

Warszawskiego Akcyjnego Towarzystwa Pożyczkowego

(Lombard)

Zawiadamia, że w dniu 23 marca (4 kwietnia) r. b. i dni następnych od godz. 10 rano odbywać się będzie w sali licytacyjnej Filii, przy ulicy Zachodniej № 55 (nowy № 31)

LICYTACYA

na sprzedaż zastawów we właściwym czasie nie prolongowanych Podczas licytacyi, prolongata zastawów wystawionych na sprzedaż przyjmowaną nie będzie. Wykaz №№ zastawów podlegających sprzedaży ogłoszoną zostanie w „Dzienniku Łódzkim". 458—3

Przy ul. **Widzewskiej Nr. 21** nowy (6 dom od ul. Średniej), otworzona

francuska PRALNIA

ręczna, tańsza, bez używania chlorku; wykończa zlecenia akuratnie i na czas zamówiony. 376—2

Zdolne staniczarki

POTRZEBNE zaraz do MAGAZYNU

„HELENY"

ulica Zawadzka № 15. 454—2

Książki fabryczne

do zapisywania KAR,

zatwierdzone przez inspekcyę fabryczną,

są do nabycia w Administracyi „Dziennika Łódzkiego".

Zakład FROEBLOWSKI

POŻYTECZNYCH ZAJĘĆ

Celiny Bronowskiej.

Przyjmuje dzieci od lat 3.

w Łodzi, ulica Zawadzka Nr. 15. 428—3—1

Pałac murowany,

piętrowy o 16-tu pokojach w parku angielskim z ogrodem owocowo-warzywnym **w Grodzisku,** przy samej stacyi drogi żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej **do sprzedania lub wydzierżawienia.** Pałac ten służyć może jako letnie mieszkanie lub zamieniony na fabrykę. Woda w odpowiedniej ilości w samym parku.

Wiadomość u Antoniego Stępkowskiego, Warszawa, ulica Wierzbowa № 9. 392—3

Wydawca Stefan Kossuth. — Redaktor Bolesław Kulchowiecki Дозволено Цензурою 19 Февраля 1891 г. W drukarni „Dziennika Łódzkiego".